



TEATR ŚLĄSKI

im. St. Wyspiańskiego

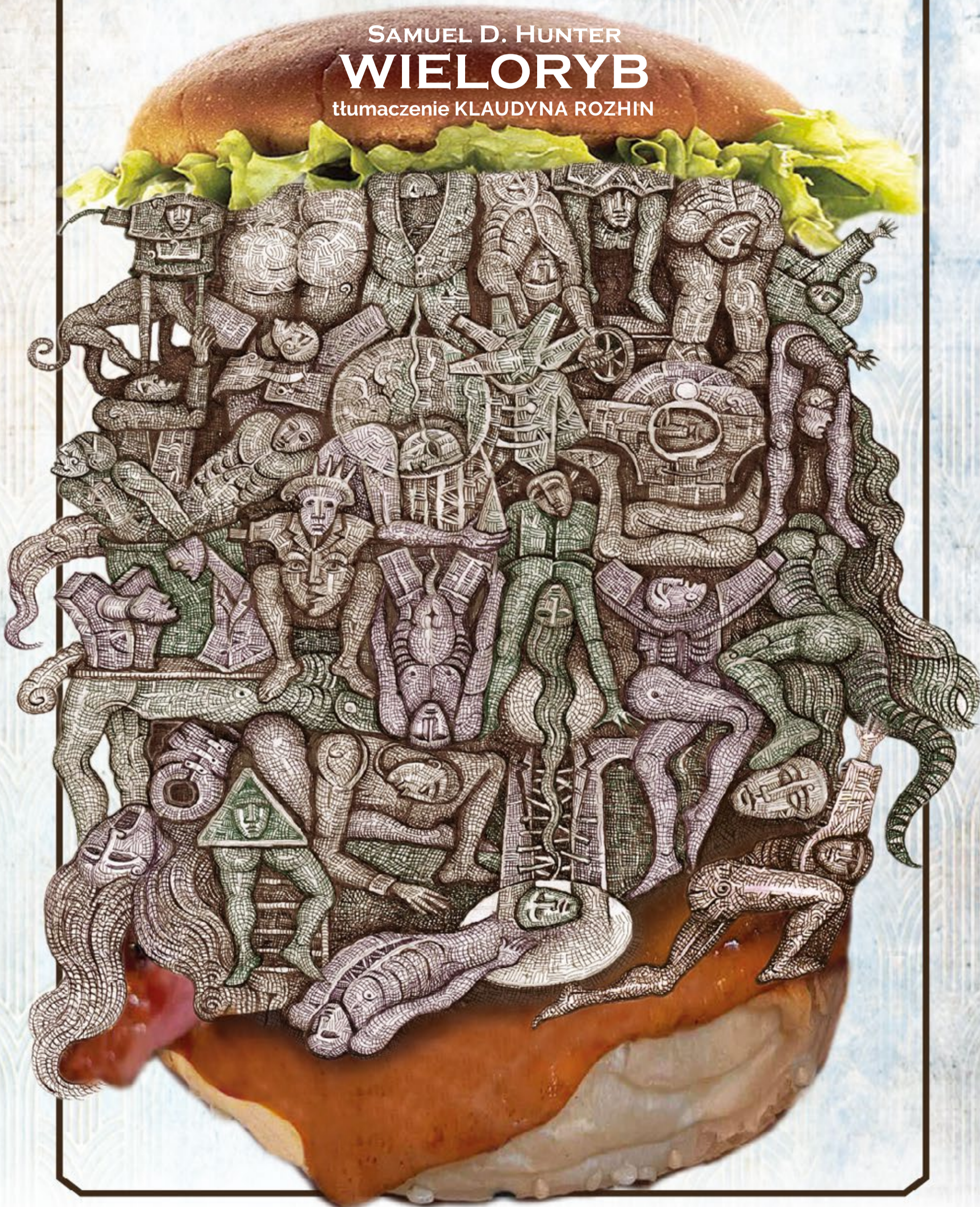
reżyseria
CEZI STUDNIAK

polska prapremiera
6 GRUDNIA 2024
Scena Kameralna

SAMUEL D. HUNTER

WIELORYB

tłumaczenie KLAUDYNA ROZHIN



Województwo
Śląskie

Teatr Śląski im. St. Wyspiańskiego w Katowicach jest instytucją kultury Samorządu Województwa Śląskiego

SPIS TREŚCI

- 4** REALIZATORZY
- 5** OBSADA
- 7** JESTEŚMY DZIŚ PORAŻAJĄCO SAMOTNI
- 13** GDZIE LEŻY PRAWDA?
- 24** GRUBAS TO KTOŚ GORSZY
- 30** MIARA GRUBOŚCI

Złowieszczy i tajemniczy potwór pobudził całą moją ciekawość. Następnie owe dzikie i dalekie morza, w których przetaczał on swe cielsko wyspie podobne; nieopisane, nienazwane niebezpieczeństwa, jakimi zagrażał, one to właśnie wraz ze wszystkimi towarzyszącymi im cudami tysiąca patagońskich widoków i odgłosów przyczyniły się do tego, że uległem swojemu pragnieniu. Może dla innych ludzi rzeczy tego rodzaju nie stanowiłyby zachęty, ale jeśli o mnie idzie, to trapiony jestem wiecznotrwałą tęsknotą za tym, co dalekie. Lubię żeglować po zakazanych morzach i lądować u dzikich wybrzeży. Nie lekceważąc sobie tego, co dobre, umiem szybko dostrzec wszelką okropność, a jednak współżyć z nią – jeśli mi tylko na to pozwolą – jako że dobrze jest być na przyjaznej stopie ze wszystkimi mieszkańcami miejsca, w którym się przebywa.



SAMUEL D. HUNTER

WIELORYB

1144. premiera Teatru w Katowicach

polska prapremiera 6 GRUDNIA 2024 | Scena Kameralna

CEZI STUDNIAK

reżyseria, opracowanie
i dramaturgia tekstu,
reżyseria światła

KLAUDYNA ROZHIN

tłumaczenie

MICHAŁ HRISULIDIS

scenografia, projekt plakatu

**BARBARA
SIKORSKA-BOUFFAŁ**

kostiumy

MICHAŁ LITWINIEC

muzyka

KAROL RAKOWSKI

multimedia

**KARINA
GRABOWSKA**

asystentka reżysera

BARBARA DUDEK

inspicjentka, suflerka

**MAŁGORZATA
DŁUGOWSKA-BŁACH**

kierownictwo produkcji

MACIEJ ROKITA

kierownictwo techniczne
produkcji

DOROTA DAMEC

asystentka produkcji

**PAULA JANIK,
MAŁGORZATA ŁOŚ,
OLGA KACZKOWSKA,
KATARZYNA
SIENKIEWICZ**

asystentki scenografa
(Katedra Scenografii ASP
im. E. Gepperta we Wrocławiu)

WALDEMAR JANISZEK

realizacja światła

**PIOTR TRZĘSOWSKI,
SZYMON SÚCHOŃ**

realizacja wideo

FRANCISZEK BORGIEL

realizacja dźwięku

Prawa autorskie do sztuki „Wieloryb” reprezentuje Agencja ADiT Elżbieta Manthey.

Licencja na wystawienie utworu została wydana przez Stowarzyszenie Autorów ZAiKS.

OBSADA

ARTUR ŚWIĘS

Charlie

KATARZYNA BŁASZCZYŃSKA

Liz

ALEKSANDRA PRZYBYŁ

Ellie

DAWID ŚCIUPIDRO

Starszy Thomas

KARINA GRABOWSKA

Mary



JESTEŚMY DZIŚ PORAŻAJĄCO SAMOTNI

Czy otyłość* to główny problem Charliego, bohatera sztuki Samuela D. Huntera? A może to inne współczesne choroby cywilizacyjne determinują jego życie? I kto tak naprawdę na nie choruje? O pracy nad polską prapremierą „Wieloryba” rozmawiamy z Cezim Studniakiem, reżyserem spektaklu.

„Wieloryb” Samuela D. Huntera, znany szerszej publiczności z oscarowej ekranizacji, opowiada historię Charliego, który zmaga się z ekstremalną otyłością. Dlaczego zdecydowałeś się zrealizować tę sztukę, co cię w niej zainteresowało?

Dla mnie to opowieść przede wszystkim o kłamstwie, które staje się podstawowym narzędziem funkcjonowania, a nawet przetrwania w społeczeństwie. To opowieść o współczesnym człowieku, który już dawno zapomniał, kim naprawdę jest, który obudował się kreacjami i patentami na to, jak przeżyć. Inscenizując sztukę Huntera, chcę pokazać, że współczesny świat – ta cywilizacyjna dżungla – wystawia nas na próbę, nie dając żadnych szans na poznanie prawdy. Spektakl ma skłonić do zadawania pytań, czym w dzisiejszych czasach jest prawda, jak funkcjonuje i co właściwie oznacza.

W filmie Darrena Aronofsky’ego problem otyłości został ukazany w sposób hiperrealistyczny, a grający główną rolę Brendan Fraser przybrał na wadze i zakładał specjalny kostium. W swojej interpretacji odchodzisz jednak od tematu otyłości, a postać Charliego gra Artur Świąś. Skąd taka decyzja?

Kwestia ekstremalnej otyłości najmniej mnie w tej historii interesuje. Choć Charlie zmaga się z tym problemem, jego postać jest bardziej złożona, a w porównaniu do innych bohaterów sztuki jest on najmniej zagubiony, najbardziej szczery.

* Otyłość jest jednostką chorobową uwzględnioną w Międzynarodowej Klasyfikacji Chorób (ICD), charakteryzuje się nadmiernym nagromadzeniem tkanki tłuszczowej, stwarzającym zagrożenie dla zdrowia. Określenia takie jak „otyły, otyła, otyli” zostały jednak uznane za stygmatyzujące i usunięto je ze światowej komunikacji związanej z tą chorobą.

Chciałem więc, by postać Charliego stała się obiektem, instalacją, dziełem sztuki, eksponatem wystawionym do oglądania i oceniania. Bo tak przecież dzieje się w rzeczywistości. Marginalizujemy ludzi na podstawie ich wyglądu, oceniamy ich wyłącznie przez pryzmat ich chorób czy niepełnosprawności. Zapominamy, że to wciąż zwykli ludzie, ze wszystkimi ludzkimi problemami, traumami, emocjami. Skąd wybór Artura Świąsa? Oprócz tego, że jest wybitnym aktorem, z którym zawsze chciałem pracować, ma także drobną budowę ciała. Pasował więc do roli idealnie.

„Wieloryb” to też historia o dojmującej samotności. Charlie nie jest jedynym bohaterem, któremu ona doskwiera. Kim według ciebie są postacie, które spotyka on na swojej drodze?

Towarzyszy mi poczucie, że jesteśmy dziś porażająco samotni. Mimo postępu technologicznego i mimo możliwości, jakie daje nam szybki przekaz, tak naprawdę nie potrafimy się ze sobą komunikować. Multimedia i cała sfera przyspieszonego, skróconego komunikatu stała się doskonałym narzędziem do manipulacji, kombinowania, do zmieniania kontekstów, co również widać w „Wielorybie”. Wszyscy bohaterowie tej sztuki to ludzie poranieni, samotni, zakłamani. Nie ma w niej nikogo, kto mógłby być jakimś przewodnikiem, kto potrafiłby jakkolwiek pomóc, kto byłby sobą. Każda z tych postaci przychodzi do Charliego, który umiera, ale nie po to, by pomóc jemu, tylko sobie samemu. Każdy więc oszukuje, kłamie, ściemnia. Najbardziej szczerzy jest oczywiście Charlie, który – decydując się na odejście, na autodestrukcję – nie ma już nic do ukrycia i mówi wprost o swoich ułomnościach. Charlie wie, że tylko śmierć daje szansę na spotkanie z prawdą. Jest ostateczna, bezwzględna. Z nią się nie dyskutuje, po prostu nadchodzi – i już. Pozostali bohaterowie tej sztuki nie zgadzają się, by śmierć ich definiowała, by pokazywała im lustro, bo zwyczajnie się jej boją. Strach przed śmiercią to w ich wypadku oznaka dojmującej samotności.

W dzisiejszych czasach wielorybnictwo dostarcza przytułku wielu romantycznym, melancholijnym młodym ludziom, co zniechęceni do nękających trosk tej ziemi szukają wzruszeń w smole i tłuszczu wielorybim.



Jesteś twórcą nierozdzielnie związanym z teatrem muzycznym. Jaką rolę w „Wielorybie” pełnią warstwa dźwiękowa i muzyka Michała Litwińca?

Muzyka w tym spektaklu odgrywa potężną rolę, prowadzi narrację emocji. Głównym motywem dźwiękowym uczyniłem oddech – czyli to, co jest w życiu najważniejsze. Gdy zacząłem pracę nad tym tekstem, uświadomiłem sobie, że Charlie ma przede wszystkim problemy z oddychaniem, z podstawową funkcją organizmu. Oddech jest w spektaklu świadectwem, że jeszcze jest życie. Poza tym bazujemy na dźwiękach i motywach podbiegunowych. Inspiracje czerpaliśmy z dalekiej północy, między innymi z rdzennej muzyki Inuitów, lecz także oczywiście z przejmujących pieśni wielorybów – ich głos sam w sobie jest swoistym lamentem, co z kolei jest kompatybilne z samą postacią i z naszą historią.

Poza kulturą Inuitów, ważnymi inspiracjami przy pracy nad spektaklem były także historia biblijnego Jonasza i „Moby Dick” Hermana Melville’a. Co one dla Ciebie znaczą?

Historia Jonasza jest mocno związana z pojęciem prawdy i z grzechem zaniebdania, a przecież każda z postaci Huntera popełnia ten właśnie grzech. Warto dodać, że zagadnienie religii rozumianej jako źródło zakłamania jest też jednym z tematów naszego przedstawienia. Nie zgadzam się na wychowywanie w poczuciu, że istnieje jakaś siła wyższa, która steruje naszym życiem i że jeśli jej nie ulegniemy, to zostaniemy ukarani. Wychowany jestem w wierze katolickiej, ale – mocno wpisanych w doktrynę tej religii – narzuconych winy, kary i strachu przed nimi, nigdy nie byłem w stanie zaakceptować. W tekście Huntera – nie tylko za sprawą Jonasza – także pojawia się to zagadnienie: wszak kościół mormoński drastycznie skrzywdził naszych bohaterów. Jeśli chodzi o „Moby Dicka”, jest on wpisany w tę historię dwutorowo. Z jednej strony postaci „Wieloryba” mają swoje analogie w powieści Melville’a. Przykładem jest postać Ellie, córki Charliego, której pierwowzorem może być pirat Ahab. Z drugiej strony „Moby Dick” pojawia się wprost w dramacie Huntera. Charlie kilkakrotnie czyta fragmenty eseju o tej powieści, który napisała w przeszłości jego córka. Zabieg ten ma na celu pokazać jego wielką i prawdziwą miłość do Ellie.

Jest to niezwykle poruszająca, ale też dosyć przygnębiająca opowieść. Jak – jeśli w ogóle – odnaleźć w niej nadzieję?

Ja już dawno nie widzę żadnej nadziei dla ludzi – zabrnęliśmy zdecydowanie za daleko. Myśląc o zjawisku kłamstwa, oglądając je w różnych kontekstach, dotarło do mnie, że manipulacja jest tak dalekosiężna i tak wszechobecna – w polityce, w sterowaniu całymi narodami, ale też w oszukiwaniu samego siebie – że nie potrafimy już odróżnić, co jest prawdą, a co nie. Marzy mi się, by widząc po spektaklu zastanowił się, gdzie jest jego prawda, by chciał ją nazwać, może nawet by spróbował ją odnaleźć. Nie mam jednak wątpliwości, że się w tej kwestii zagalopowaliśmy.



GDZIE LEŻY PRAWDA?

Prędkość rozprzestrzeniania się informacji, która jeszcze kilkadziesiąt lat temu była marzeniem ludzkości, dziś okazuje się naszym przekleństwem. Otacza nas dezinformacja, fałszywe wiadomości, jesteśmy poddawani manipulacjom z wielu stron jednocześnie. Coraz więcej tematów staje się niebezpiecznych. W takiej rzeczywistości myślenie za pomocą stereotypów i uproszczeń, zawieranie wątpliwym autorytetom czy podsycanie nienawiści bądź marginalizowanie konkretnych grup społecznych staje się normą, do której powoli zaczynamy się przyzwyczajać. Jak się odnaleźć w takich relacjach? Czy jesteśmy w stanie przygotować się na wyzwania, które w tym kontekście przed nami stoją? Przedstawiamy kilka pojęć, które mogą okazać się pomocne w nawigacji po otaczającym nas oceanie nieprawdy.

AUTORYTET

Autorytet (łac. *auctoritas*, „powaga”, „władza”) jest zjawiskiem psychospołecznym, mającym na celu podkreślenie doniosłego wpływu wywieranego przez osobę lub instytucję na psychologiczne i socjologiczne stosunki między ludźmi, którzy przyjmują w sposób uległy jej twierdzenia lub normy i odczuwają wobec niej respekt. Dwa najpopularniejsze rozumienia tego pojęcia to autorytet osobowy (personalny) i autorytet instytucjonalny. Pierwszy z nich powiązany jest z posiadanymi przez jednostkę cechami osobowościowymi i stanowi istotną wartość w relacjach międzyludzkich, gdyż jest źródłem wzorów zachowań, postaw, sposobów myślenia i działania. Autorytet instytucjonalny z kolei reprezentowany jest przez różne instytucje i organizacje, a także jednostki wypełniające określone funkcje społeczne, powiązane z pojęciem władzy. Jest to tzw. autorytet funkcji.

FAKT

Pojęcie „fakt” (łac. *facio*, „robię, czynię” i *factum*, „to co uczynione”) w pierwszym znaczeniu odnosi się do przeszłości, czyli do zdarzeń już dokonanych. W rozumieniu potocznym za fakt uznaje się zaistniały stan rzeczy, zdarzenie, które miało miejsce w określonym miejscu i czasie. Wszystkie fakty są nieodwracalne z natury rzeczy, ale ich waga może zależeć od subiektywnego postrzegania (tzw. indywidualnej interpretacji). Spośród licznych grup tematycznych związanych ze znaczeniem słowa „fakt” wyróżnia się przede wszystkim: fakty naukowe; fakty prasowe/medialne; fakty prawne; literaturę faktu.

IDEOLOGIA

Ideologia jest określonym zbiorem poglądów na rzeczywistość społeczną. Zagadnienie dotyczy nie tylko filozofii społecznej czy politycznej, ale jest perspektywą teoretyczną we współczesnych badaniach mediów. Media determinują bowiem swoich odbiorców w sposobie odczytywania przekazów, które zawierają treści ideologiczne, a ich twórcy zwracają się do widzów lub czytelników z komunikatem, który wymaga zajęcia określonego stanowiska. Proces ten nazywa się interpelacją albo przywołaniem (Louis Althusser). Przekaz jest tak sformułowany, że wydaje się naturalny, oparty na rozsądku. Zawiera jednak ukryte treści ideologiczne, by widz lub czytelnik przyjął proponowany pogląd za własny. Według innej koncepcji, tzw. hegemonii (Antonio Gramsci), odbiorca ma możliwość negocjowania przekazu, w tym jego odrzucenia lub zgody. Rozpoznawanie ideologii w mediach to istotna praktyka dojrzałego odbiorcy środków przekazu, zalecana we współczesnej edukacji.

KAMUFLAŻ

Termin kamuflaż pochodzi z języka francuskiego, a dokładniej z francuskiej gwary. Słowa *camoufler* (ukrywać się, maskować) używali głównie myśliwi dla określenia czynności wykonywanych przez zwierzęta w celu ochrony przed drapieżnikami

Ten przeklęty biały wieloryb mnie okaleczył i na zawsze uczynił ze mnie nieszczęśliwego, zdechłego niedołęgę. Zaprawdę, będę go ścigał poza Przylądek Dobrej Nadziei i wokół Hornu, i za norweski Malström, i między płomienie zatracenia, zanim go poniecham. I po to właśnie zaciągnęliście się na ten okręt! By ścigać tego białego wieloryba po obu stronach ziemi, po wszystkich krańcach świata, póki nie tryśnie czarną posoką i nie wypłynie brzuchem na wierzch!



lub zamaskowania się przed potencjalnymi ofiarami. Kamuflaż służy zatuszowaniu czegoś, zamaskowaniu, przestłonięciu czegoś w celu ukrycia. Z tego powodu słowo to bardzo szybko przedostało się do terminologii wojskowej na oznaczenie czynności maskowania się żołnierzy przed wrogiem. W przenośnym znaczeniu termin ten wykorzystywany jest do określenia ukrytych zamiarów kogoś względem innych, nazwania nieujawnianych wprost działań podejmowanych w celu ukrycia prawdziwych intencji działającego. W sferze komunikacji społecznej, interpersonalnej czy medialnej „kamuflaż” interpretowany bywa jako rodzaj manipulacji, polegający m.in. na: podawaniu odbiorcom komunikatu informacji nieprawdzych lub nieważnych; powtarzaniu tych samych treści w celu przyzwyczajania do nich odbiorcy; wpływaniu na emocje odbiorcy.

MANIPULACJA

Manipulacja – zjawisko rozpoznawalne od 2 połowy XX wieku. Jest to świadome i umiejętne posługiwanie się różnymi technikami wywierania wpływu na ludzkie zachowanie w celu osiągnięcia określonych korzyści. W sensie technicznym (mechanika, medycyna) może mieć znaczenie pozytywne lub neutralne. W kontekście społecznym (polityka, media, komunikacja, relacje międzyludzkie, gospodarka i biznes, socjologia, prawo itp.) nabiera znaczenia negatywnego, gdyż oznacza wykorzystywanie niewiedzy, nieświadomości lub zaufania osób, grup czy środowisk, wobec których jest stosowana. Nie należy mylić manipulacji, czyli świadomego i nieuczciwego przetworzenia prawdziwych wypowiedzi, by osiągnąć nieetyczny cel, z kłamstwami, czyli oczywistą nieprawdą. O ile kłamstwa łatwo dostrzec i obnażyć, o tyle manipulacja jest najczęściej trudna do udowodnienia i dlatego jest tak społecznie szkodliwa. Z wyjątkiem brukowców i portali plotkarskich większość mediów stara się unikać kłamstw, lecz nader chętnie wykorzystuje – z pozoru niewinne – manipulacje językowe.

MOWA NIENAWIŚCI

Mowa nienawiści (ang. *hate speech*) to wypowiedź publiczna mająca na celu podważenie czyjejś godności ze względów osobistych czy też na tle przynależności do określonej grupy społecznej. Polega na krytyce osób lub grup ze względu na pochodzenie, rasę, narodowość, płeć, status społeczny, przekonania lub inne pozamerytoryczne czynniki. W komunikowaniu społecznym jest przejawem dyskryminacji, uprzedzeń i ma zdecydowanie negatywny charakter. Jest podważeniem fundamentalnego szacunku do drugiego człowieka i stanowi zaprzeczenie kultury wartości. Celem stosowania mowy nienawiści jest obrażenie drugiej osoby, podważenie jej autorytetu w dyskusji publicznej, lekceważenie lub w skrajnych przypadkach poniżenie. Do pewnego stopnia zjawisko mowy nienawiści jest uregulowane przez prawo ogólne lub medialne. Należy wspomnieć art. 256. Kodeksu Karnego z 1997 r. z późn. zm., który zakazuje w par. 1. nie tylko propagowania totalitaryzmów, w tym faszyzmu, ale każdego przejawu znieważania ze względu na wyżej wymienione czynniki. Mowa nienawiści bywa często określeniem nadużywanym, zwłaszcza w przypadku krytyki czyichś poglądów czy też oceny konfliktu społecznego między różnymi racjami czy wartościami.

POSTPRAWDA

Termin postprawda „odnosi się do lub opisuje sytuację, w której obiektywne fakty mają mniejsze znaczenie w kształtowaniu opinii publicznej niż odwołania do emocji i osobistych przekonań” – taką definicję zaproponowało kolegium redakcyjne Słownika Oksfordzkiego, które w 2016 roku wskazało postprawdę jako słowo roku. Należy postrzegać ją jako specyficzny stan życia społeczno-politycznego i intelektualnego w wysoko rozwiniętych krajach demokratycznych, który wykreowany został przez media oraz osoby pełniące ważne funkcje publiczne, głównie polityków. Jest to efekt rozprzestrzeniania się populizmu, który wypaczył pierwotny sens uprawiania polityki w krajach demokracji parlamentarnej, ponieważ wykorzenił z życia publicznego walkę na argumenty, idee i możliwe do zrealizowania pomysły, a w to miejsce wprowadził grę na emocjach i tanią sensacją.

Podobnie jak głęboka cisza, widomie poprzedzając i zwiastując burzę, jest może jeszcze straszniejsza od samej burzy, tak też wdzięczny spokój liny, gdy cicho owija się wokół wioślarzy, zanim zostanie puszczona we właściwy ruch, jest czymś, co ma w sobie więcej rzetelnej straszliwości niż jakikolwiek inny aspekt tej niebezpiecznej sprawy.

Lecz po cóż mówić dalej? Wszyscy ludzie żyją owinięci linami wielorybniczymi. Wszyscy śmiertelni rodzą się ze stryczkami na szyi, ale dopiero kiedy nagle ich porwie bystra pętla śmierci, zdają sobie sprawę z milczących, utajonych, wiecznie obecnych niebezpieczeństw życia.



W dzisiejszym świecie tworzenie sytuacji, w których widoczne są mechanizmy działania postprawdy, stało się domeną polityków i osób z nimi współpracujących, głównie specjalistów ds. kreowania wizerunku, rzeczników prasowych, doradców ds. kontaktów z mediami, szefów sztabów wyborczych. Celem jest przede wszystkim uzyskanie społecznego poparcia dla danej osoby, odwrócenie uwagi od braku przygotowania merytorycznego czy niezbędnych kompetencji. Politycy stają się bardziej osobowościami medialnymi niż osobami dbającymi o interes narodowy czy dobro wspólne obywateli.

PRZEMILCZENIE

Przemilczenie w języku prawniczym oznacza nieskorzystanie przez konkretną osobę z przysługujących jej praw w wyznaczonym czasie, na skutek czego prawa te przepadają, czyli jest działaniem na własną niekorzyść. W mediach zaś przemilczenie to celowe niemówienie o jakiejś sprawie lub jej aspekcie, co samo w sobie nosi znamiona manipulacji, i jest działaniem na cudzą niekorzyść. Powodem do stosowania przemilczenia może być np.: chęć jednostronnego ukazania problemu, zjawiska lub sytuacji po to, by wpłynąć na osąd, jaki pod wpływem niepełnych informacji zostanie wydany przez opinię publiczną; błędna ocena znaczenia poszczególnych informacji wynikająca z braku kompetencji lub zaniedbania. Przemilczenie jest zjawiskiem groźnym dla społeczeństwa, ale powszechnym, co sprawia, że wiele osób przestało postrzegać je jako niewłaściwe. Gdy na jaw wyjdzie fakt, że ktoś dopuścił się przemilczenia, często usprawiedliwia się takie działanie, mówiąc: „Przecież nie skłamał, po prostu nie powiedział całej prawdy”. Taka postawa odbiorców staje się jednoznacznym przyzwoleniem na obniżanie standardów etycznych.

SPIRALA MILCZENIA

Pojęcie spirali milczenia ma ścisły związek z opinią publiczną jako narzędziem kontroli społecznej. Zjawisko polega na tym, że ludzie dostrzegają i uświadamiają sobie, jakiego rodzaju poglądy są w społeczeństwie dominujące, a jakie są

w zdecydowanej mniejszości (nie są popularne) i na tej podstawie – zależnie od tego, co myślą – przyjmują określone stanowisko: przyłączają się do światopoglądu dominującego lub milczą. Teoria spirali milczenia może tłumaczyć rozbieżności między sondażami wyborczymi a wynikami wyborów, ponieważ niektóre osoby ankietowane, wyczuwając, że ich poglądy są niezgodne z dominującą tendencją, mogą zatajać faktyczne przekonania („nie wiem”, „nie mam zdania”) lub udzielać odpowiedzi zgodnie z oczekiwaniami większości. Uważa się, że ludzie przyjmują postawy charakterystyczne dla spirali milczenia ze strachu przed wyalienowaniem i obawą przed odrzuceniem. Skutkować to może jeszcze silniejszym wzmocnieniem dominujących poglądów.

STEREOTYP

Stereotyp jest zbiorowym przekonaniem, wytworem powstałym w wyniku procesów historycznych, gromadzenia przez daną grupę społeczną doświadczeń i ich wspólnotowego przetwarzania. Stereotypy mogą być przyjmowane przez jednostkę w wyniku obserwacji własnych, przejmowania poglądów innych osób lub zaszczepiania wzorców przekazywanych przez grupę społeczną, w jakiej funkcjonuje. Stereotypy są zawsze wartościujące, stanowią istotny składnik integrujący daną wspólnotę, na ogół nacechowane są emocjonalnie (negatywnie lub pozytywnie), toteż stanowią zazwyczaj przesadne przekonanie w odniesieniu do określonej kategorii. Z tego względu, jak i z powodu ubóstwa treści w nich zawartych, stereotypy mogą wpływać na postrzeganie lub ocenę np. określonej społecznej, kulturowej czy narodowościowej zbiorowości poprzez przypisywanie wszystkim jej członkom jednakowych uogólnionych i uproszczonych cech czy właściwości bez uwzględniania jednostkowych różnic członków tych grup. Tego typu kategoryzacja może stać się źródłem uprzedzeń, czyli negatywnej postawy względem członków konkretnej grupy.

Jednym z niezwykłych wyobrażeń, o których mówiono, że się koniec końców związały z białym wielorybem w umysłach ludzi skłonnych do przesądów, było niesamowite przekonanie, że Moby Dick jest wszechobecny, że go rzeczywiście spotykano w przeciwległych stronach świata o jednym i tym samym czasie.



NIEBIESKI WIELORYB

Niebieski wieloryb to internetowa gra dla dzieci i nastolatków dostępna w sieciach społecznościowych, w której grający ma wypełniać zadania stawiane mu przez anonimowego „opiekuna”. Z czasem zadania stają się coraz bardziej autodestrukcyjne, polegają np. na samookaleczeniu, a ostatnie z nich jest wezwaniem do samobójstwa. Nazwa gry prawdopodobnie pochodzi z piosenki „Goret” rosyjskiego zespołu Lumen, w której niebieski wieloryb (ros. *sinij kit*, „płetwal błękitny”) pojawia się jako symbol bezsilności i depresji. Zjawisko pojawiło się na początku roku 2016 w rosyjskojęzycznym segmencie Internetu. Właśnie w Rosji zanotowano kilka przypadków samobójstw nastolatków podobno pod wpływem gry. Pod koniec tego samego roku „Niebieski wieloryb” rozprzestrzenił się na inne kraje. Wtedy też o grze zaczęto mówić w polskich mediach. Istnieją podzielone opinie co do charakteru zjawiska. Dla jednych gra jest realnym zagrożeniem, dla innych przykładem medialnej hysterii. Nie można jednak ignorować faktu, że w sieci wciąż pojawiają się podobne gry, co świadczy o zainteresowaniu nimi i pokazuje, że osób podatnych na wpływy i manipulacje nie brakuje.

Opracowano na podstawie: „Mały leksykon postprawdy” pod red. Małgorzaty Wójcik i innych, wydany w ramach projektu „Fake news i jego społeczne konsekwencje. Cała prawda o postprawdzie”, współfinansowanego przez Narodowy Instytut Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego.



Maria Mamczur

GRUBAS TO KTOŚ GORSZY

Haley Morris-Cafiero, pochodząca z Atlanty, wielokrotnie nagradzana fotografka i performerka, wykładowczyni fotografii na wydziale sztuki na Uniwersytecie Northampton, zrobiła serię zdjęć, na których widać społeczne uprzedzenia wobec otyłych i jawną niechęć okazywaną grubej osobie przez zwykłych przechodniów. Główna bohaterka projektu robiła to samo co inni. Spacerowała nicejską promenadą. Siedziała wśród turystów na schodach z aparatem w dłoni. W upalny dzień, czekając na przystanku na autobus, jadła małe lody z kubeczka. Przymierzała modną bluzkę w sklepie. Na ulicy Nowego Jorku stała w kolejce po sandwicza. Szła z ręcznikiem na plażę. Nie była ekscentrycznie ubrana. Nie zachowywała się absurdalnie. Gdyby nie była gruba, nikt by nie zwracał na nią uwagi. Niechęć obserwatorów była oczywista. Spojrzenia z ukosa, urągający śmiech, wytykanie palcami czy wręcz naigrawanie się. Z wystawą, która w dojmujący sposób dokumentowała fatfobię [niechęć i odraza wobec osób chorych na otyłość – przyp. red.], Haley Morris-Cafiero objechała USA, Europę i Japonię. Niektóre zdjęcia zamieściła na swoim profilu na Facebooku. Dociekliwsi obserwatorzy mogli odkryć, że Gruba ze zdjęć to artystka we własnej osobie.

Projektując tę serię fotografii, zapewne założyła, że tylko gruby, który doświadczył wykluczenia i nienawiści, może wiarygodnie opowiedzieć o destrukcyjnej i powszechnej fatfobii. A jednak spotkała się z twierdzeniami, że na zdjęciach nie widać nienawiści. Że to jej przewrażliwienie, bo jest grubaską. A grubasy – wszyscy to przecież wiedzą – tylko się nad sobą użalają, zamiast wreszcie się odchudzić – przestać jeść i zacząć się ruszać. Oskarżano ją nawet, że wyrządziła krzywdę ujętym na fotografiach przechodniom, bo co inni sobie o nich pomyślą? Sugerowano jej, że wykonała te zdjęcia, bo chciała się wyróżnić. Logicznie rozumując, trudno pojąć, czym miałyby się wyróżniać, skoro robiła dokładnie to samo co inni. Różniła się od nich tylko jednym – była gruba!

[...]

Człowiek wytwarza w mózgu fantomy – obrazy samego siebie. Pamięta siebie z okresu, kiedy był szczupły. Ta pamięć przekłada się na to, jak siebie wewnętrznie postrzega tu i teraz. W głębi duszy długo pozostawałam „wymiarowa”, jak kiedyś. Jednak kiedy przypadkiem spojrzałam w lustro, widziałam kogoś innego. To zdumiewające odczucie, kiedy konfrontujesz swój utrwalony przez lata wewnętrzny obraz kobiety, która mieści się w jakimś standardzie – rozmiarze – z obrazem rzeczywistym, dostrzeżonym przypadkiem w lustrze, na przykład na stacji benzynowej. Powinni zabraniać wieszania luster w takich miejscach, na drzwiach w toalecie. Ta gruba kobieta to ja? Szok. Po takiej konfrontacji kupujesz odzież o trzy numery za dużą. Nie dlatego że chcesz się w niej ukryć, tylko dlatego że nie radzisz sobie ze skalą rozbieżności między tymi dwoma przypadkowo zestawionymi obrazami – wewnętrznym, utrwalonym i rzeczywistym, nieprzyswojonym. W takiej sytuacji nie jest łatwo się lubić.

[...]

Czy grubi nie widzą tego, że są grubi? Czy trzeba im o tym przypominać? Nikt nie pragnie być gruby. Nikt nie chce mieć za dużo ciała, nieważne, czy to „za dużo” oznacza zaledwie kilka kilogramów więcej, niż przewiduje standard, czy kilkadziesiąt. Gruby świetnie zna diety, głodówki, efekt jo-jo, wskaźnik BMI, indeks glikemiczny, umie liczyć kalorie. Głodzi się i tyje. Toczy walkę ze swoim organizmem, z zaburzeniami metabolizmu, hormonalnymi, insulinoopornością i innymi chorobami, które prowadzą do otyłości albo są jej skutkiem. Walczy ze swoimi emocjami – z osobistymi, nieprzepracowanymi traumami, z niechęcią do swojego nadmiernego ciała, depresją, często też z zaburzeniami odżywiania. Czuje wstyd. Nie dlatego że często tę walkę przegrywa, lecz dlatego że w oczach innych staje się grubasem. Grubas to ktoś gorszy. Współczesny chłopiec do bicia. Na nim się jeszcze można odegrać, odreagować frustrację, podbudować własne ego. Można go bezkarnie nienawidzić, nękać, sprowadzić do parteru, upokorzyć. Wykluczyć. Bo grubas nie pasuje do współczesnej utopii – pięknego świata wiecznie młodych, zdrowych i bogatych, do którego większość aspiruje. Dlatego każdy człowiek z rosnącą nadwagą czuje strach, by nie stać się grubasem. Zdaje

Nic więc dziwnego, że ciągle potężniejąc przez sam fakt przemierzania najdzikszych wodnych obszarów, raz puszczona wieść o białym wielorybie wchłonęła nareszcie w siebie wszelkie niezdrowe pogłoski, na wespół uformowane, embrionalne aluzje o nadprzyrodzonych mocach, które to rzeczy w końcu nadały Moby Dickowi nową straszliwość, nie wywodząc się już z niczego, co widomie istnieje. W wielu wypadkach rodził on takie przerażenie, iż spośród tych, którzy wyłącznie z owych wieści powzięli wiadomość o białym wielorybie, tylko nieliczni łowcy mieli ochotę stawić czoło niebezpieczeństwu, jakimi zagrażała jego paszczyka.



sobie sprawę z tego, jak fałszywie go widzą – że zje ponad miarę, śmierdzi, poci się, jest obrzydliwy i nad wyraz leniwy, że na własne żądanie umrze o wiele za wcześnie, ale najpierw zatka sobie tętnice – cholesterol – tętnice, przejdzie zawał, udar, cukrzycę, nawet amputację kończyn, wyląduje na wózku, wyhoduje raka. Ma poczucie winy – że zjadł więcej, niż wskazują tabele kalorii, że nie poradził sobie w walce z apetytem, że nie dał rady zamienić tłustego żółtego sera, czekolady i mięsa na listek sałaty skropionej cytryną.

[...]

Gruby sam przed sobą wstydzi się swojego nienormalnego ciała, „nieestetycznego” wyglądu. W tłumie krępuje się tym bardziej. Nie chce rozebrać się na plaży. W przymierzalni. W szatni na basenie. Przed lekarzem. Przed partnerem w sypialni. Wstydzi się jeść przy innych, nawet jeśli jest głodny, a kiedy je, ma poczucie winy wywołane wstydem. No bo jak to – gruby i je? Znowu je? Jeszcze je? Nie ma dosyć?

[...]

Wstyd jest zakorzeniony w nas tak mocno, tak silnie jest przyklejony do naszego ja, że nawet nie wnikamy w to, dlaczego się wstydzimy. Dlaczego na przykład wolimy zastąpić słowo „gruby”, które wyraźnie nas określa jako tych, którzy mają większą masę ciała, czy słowo „otyły”, które ma wyraźne odniesienie medyczne, eufemistycznymi: puszysty, duży, plus size, XXL-ka, okrągły, korpulentny, przykości, z nadwagą?

Bardzo długo mówiłam o sobie, że mam nadwagę. Określenie „gruba” nie mogło mi przejść przez gardło. To ono sprawiało, że musiałam stanąć przed lustrem, spojrzeć na siebie, bez kamuflażu, dostrzec, że – czy mi się to podoba czy nie – ważę więcej niż przeciętna osoba mojego wzrostu, a na to przez długi czas nie byłam gotowa.

[...]

Publiczne zawstydzanie kogoś z powodu jego nadwagi czy otyłości stało się przedmiotem badań społecznych. Nie bez przyczyny. Z powodu dotkliwie odczuwanego fat shamingu [zawstydzania ze względu na otyłość – przyp. red.] wiele osób z nadwagą czy otyłością rezygnuje z normalnego życia. Fat shaming zatrzymuje osoby otyłe w domu, zniechęca do aktywności fizycznej na basenie czy siłowni. Prowadzi też do coraz większych zaburzeń odżywiania. Skutkuje niskim poczuciem własnej wartości, depresją i wycofaniem się z życia społecznego.

Fragmenty pochodzą z książki: Maria Mamczur, „Gruba. Reportaż o wadze i uprzedzeniach”, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej 2022. Tytuł tekstu pochodzi od redakcji programu.



Magdalena Gajda

MIARA GRUBOŚCI

Biorąc pod uwagę, że otyłość znana jest od czasów starożytnych, to jednak człowiek zadziwiająco późno, bo dopiero na początku XIX wieku, wpadł na pomysł, że ważyć może nie tylko zwierzęta, plony i różnego rodzaju towary, ale również i samego siebie. Z idei tej chętnie skorzystali naukowcy i lekarze poszukujący narzędzi pomiarowych do oceny głównych oznak otyłości: przyrostu masy ciała i zwiększania się tkanki tłuszczowej oraz relacji między tymi objawami.

Do początku XIX wieku nie tylko nie znano parametrów prawidłowej bądź nieprawidłowej masy ciała, ale też nie potrafiono jej po prostu zmierzyć. Otyłość zatem określano np. „na palce” lub „półpalce” albo stwierdzano ją na podstawie zbyt ciasnych ubrań lub zbyt ciasnych pierścieni, które nakładano na ciało. Ciekawa była także metoda szyjna, czyli wskazanie, ile obwodów szyi składa się u danej osoby na obwód pasa.

Pomiar masy ciała z dokładnością do jednego funta (z ang. *penny scales*) wprowadzono na szerszą skalę w 1885 roku, najpierw w Niemczech, a potem w USA, a samo ważenie ludzi stało się popularne w ciągu następnych kilkunastu lat. Merkantylne zalety pomiaru wagi człowieka szybko odkryły amerykańskie towarzystwa asekuracyjne, czyli ubezpieczeniowe. Już na początku XX wieku tzw. prawidłowa masa ciała (z ang. *ideal weight* – „należna masa ciała”, która sprzyja osiągnięciu najdłuższego okresu życia) stała się kluczowym elementem obliczania wysokości składki ubezpieczenia na życie.

Ale to nie USA, ale Belgii świat zawdzięcza miernik, który do dziś służy definiowaniu tego, gdzie kończy się nadwaga, a zaczyna otyłość, oraz etapów rozwoju tej choroby. Miernik ten nazywa się BMI (z ang. *body mass index*), czyli wskaźnik masy ciała, a stworzył go w 1835 roku Lambert Adolphe Jacques Quételet. Ten belgijski astronom i matematyk zafascynował się odkryciem, że matematykę można wykorzystać także do oceny różnych parametrów ludzkiego ciała. Quételet nie tylko stworzył wzór BMI (masę ciała wyrażoną w kilogramach, podzieloną przez wyrażony w metrach wzrost podniesiony do kwadratu), ale także przygotował pierwsze tabele średnich wartości masy ciała dla różnych grup wiekowych:

dwudziesto-, trzydziesto-, czterdziesto-, pięćdziesięcio-, sześćdziesięcioletnich Belgów, kobiet i mężczyzn. Co ciekawe, z powodów moralnych ludzi ważono wówczas w... ubraniach i butach. Biorąc pod uwagę, że np. panie nosiły wtedy ciężkie suknie, pod nimi wiele warstw halek i sztywne gorsety, na nogach wysokie, sznurowane trzewiki ze skóry, a na głowach duże, hojnie przybrane kapelusze, możemy przyjąć, że uzyskany pomiar wskazywał na pewno wynik zdecydowanie wyższy niż rzeczywista waga tych osób.

Posługiwanie się miernikiem BMI przy określaniu rozwoju choroby otyłości zaleciła w 1997 roku Światowa Organizacja Zdrowia (WHO), a powstające wraz z rozwojem internetu tzw. e-kalkulatory BMI stały się jednymi z najczęściej odwiedzanych witryn, choć sam wskaźnik nie jest idealny.

[...]

W 2012 roku TLC – amerykańska stacja telewizyjna o zasięgu globalnym, należąca do koncernu Discovery – rozpoczęła nadawanie nowego formatu pt. „Historie wielkiej wagi” (oryg. „My 600-lb Life”). Na format składa się cykl realizowanych w kolejnych sezonach reportaży, których bohaterami są Amerykanie ważący od 200 do 400 kilogramów, ich życie oraz próby – udane i nieudane – leczenia otyłości w klinice Younana Nowzaradana, irańskiego lekarza, chirurga ogólnego, naczyniowego i bariatrycznego, mieszkającego i pracującego w USA.

„Historie wielkiej wagi” szybko stały się jednym z flagowych formatów TLC, chętnie kupowanych i dystrybuowanych przez oddziały tej stacji na całym świecie, także w Polsce. Sukces ten skłonił konkurencyjnych nadawców telewizyjnych do tworzenia filmów fabularnych oraz programów dokumentalnych, paradokumentalnych, a nawet reality show z podobnymi bohaterami. Niestety te produkcje zaburzyły społeczne rozumienie, kiedy zaczyna się otyłość tzw. olbrzymia. Ten stopień otyłości zaczął być bowiem przypisywany osobom, u których choroba jest tak rozwinięta, że stają się więźniami własnych domów i łóżek. Zaś osoby z otyłością III stopnia (ważące około 100–150 kilogramów), które żyją blisko nas, w naszych rodzinach, wśród przyjaciół, znajomych, które spotykamy wielokrotnie w ciągu dnia w pracy czy w przestrzeni publicznej, nie są postrzegane jako osoby

Jakże to więzień może się na zewnątrz wydostać, jeśli nie przebije się przez mur? Dla mnie ten biały wieloryb jest murem, co tkwi nade mną. Czasem już myślę, że nic poza nim nie ma. Ale i dość tego. Dręczy mnie, przytłacza mnie. Widzę w nim moc urągliwą, wspartą przez niedocieczoną złośliwość.



z otyłością olbrzymią. Dlatego też światowi eksperci zajmujący się badaniem i leczeniem otyłości, a także globalnymi konsekwencjami społecznymi, jakie ta choroba wywołuje, rekomendują, aby w grupie chorych z otyłością III stopnia wyodrębnić podgrupę chorych – osoby ze wskaźnikiem BMI 50 i więcej, osoby chore na tzw. otyłość skrajnie olbrzymią, ważące powyżej 150 kilogramów.

Osobą chorą na otyłość skrajnie olbrzymią była zatem matka Gilberta, głównego bohatera filmu z 1993 roku pt. „Co gryzie Gilberta Grape’a” w reżyserii Lasse Hallströma, oraz śpiewaczka operowa Lena Tremer (w tej roli Anna Dymna) – jedna z bohaterek polskiego serialu katastroficznego „Wielka woda” w reżyserii Jana Holoubka i Bartłomieja Ignaciuka, a także nauczyciel angielskiego Charlie, bohater amerykańskiego dramatu „Wieloryb”, nagrodzonego w 2023 roku dwoma Oscarami, w reżyserii Darrena Aronofsky’ego, na podstawie sztuki Samuela D. Huntera.

„Wieloryby”, „hipopotamy”, „słonie”, „krowy” i wszystkie pozostałe zwierzęta o wielkich ciałach i powolnych ruchach. Tak właśnie najczęściej ludzie widzą i głośno nazywają osoby chore na otyłość skrajnie olbrzymią. To najbardziej nierozpoznana grupa społeczna zarówno w Polsce, jak i na świecie. Nie wiemy, ile takich osób żyje w naszym kraju i innych państwach. Dzieje się tak z dwóch przyczyn. Po pierwsze dlatego, że w oficjalnych statystykach osoby takie zaliczane są do ogólnej liczby osób z otyłością III stopnia i nie są wyodrębniane jako oddzielna grupa. Po drugie zaś – zwykle nie ujawniają się ze strachu przed publiczną stygmatyzacją.

Z powodu choroby często stają się osobami całkowicie niepełnosprawnymi i niesamodzielnymi, nie opuszczają swoich domów, mieszkań, tracą pracę, rodzinę, znajomych. Wiedzą o nich ci bliscy, którzy zdecydowali się sprawować nad nimi heroiczną opiekę, czasem sąsiedzi pomagający w zrobieniu podstawowych sprawunków. Dowiadujemy się o nich zazwyczaj z mediów i często wówczas, gdy nie można już im pomóc. Gdy zapadają np. na niewydolność wielonarządową i trzeba ich wydobyć z budynków, poszerzając futryny drzwi lub wybijając okna, aby później przetransportować np. na platformie ciężarówki do placówki medycznej. Gdy umierają na szpitalnych oddziałach intensywnej terapii. Gdy trzeba ich pochować w za ciasnej trumnie...

Fragmenty pochodzą z książki: Magdalena Gajda, „My, skrajnie otyli”, Warszawa: Wydawnictwo RM 2024.



Nade mną groźne żebra wieloryba
Tworzyły mroku straszego sklepienie,
Gdy fale, złote słońcem bożym, gnały
Mimo, wciągając mnie w głąb na stracenie.

Rozwartą gardziel widziałem piekielną,
Co mnie wnet mnóstwem mąk, cierpień osaczy;
Tylko kto czuł je, wyrazić je zdoła –
I pogrążyłem się cały w rozpaczy.

W srogim strapieniu wzniosłem głos do Boga,
Co go zwać moim ledwo mogłem chyba,
Lecz on nakłonił do mej prośby ucha –
I już nie jestem więźniem wieloryba.



PROGRAM

TEATR ŚLĄSKI IM. STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH

WYDAWCA

MIŁOSZ MARKIEWICZ

BARTOSZ CUDAK

JULIA KORUS

REDAKCJA I KOREKTA

FILIP STUDNIAREK

PROJEKT GRAFICZNY I SKŁAD PROGRAMU

W programie wykorzystano fragmenty książki: Herman Melville, „Moby Dick czyli biały wieloryb”, Warszawa: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik” 1954, t. I, s. 28, 65, 66, 190, 191, 195–197, 214, 215, t. II, s. 14.

W programie wykorzystano zdjęcia Przemysława Jendroski (s. 6, 12, 23, 29, 34) oraz pochodzące z bazy www.unsplash.com (s. 3, 9, 15, 18, 21, 26, 32, 35).

MECENASI TEATRU



ATENDE



iteo

J| JWW INVEST S.A.

Grupa Rudpol-OPA®

SEVENET

SILPORT



subopol



PARTNERZY



BMW
Gazda Group



KRAJOWY
PLAN
ODBUDOWY

Sfinansowane przez
Unię Europejską
NextGenerationEU



Województwo
Śląskie

Teatr Śląski im. St. Wyspiańskiego w Katowicach jest
instytucją kultury Samorządu Województwa Śląskiego

TEATR ŚLĄSKI IM. STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH

Rynek 10, 40-003 Katowice, Polska

teatrslaski@teatrslaski.art.pl

www.teatrslaski.art.pl | www.facebook.com/TeatrSlaski

Dyrektor Robert Talarczyk

Zastępca Dyrektora Bogusław Jasiok

Główna Księgowa Małgorzata Juszczyk-Frączek

Pełnomocnik Dyrektora ds. Produkcji Małgorzata Długowska-Błach

Dyrektor Szkoły Aktorskiej Marek Rachoń

Zespół Aktorski Nina Batovska, Aleksandra Bernatek, Katarzyna Błaszczyńska, Bartłomiej Błaszczyński, Katarzyna Brzoska, Grażyna Bułka, Piotr Bułka, Dorota Chaniecka, Alina Chechelska, Dariusz Chojnacki, Andrzej Dopierają, Aleksandra Fielek, Jakub Fret, Marcin Gaweł, Jerzy Głybin, Karina Grabowska, Antoni Gryzik, Natalia Jesionowska, Anna Kadulska, Paweł Kempa, Mirosław Książek, Wiesław Kupczak, Ewa Kutynia, Anna Lemieszek, Ewa Leśniak, Barbara Lubos, Arkadiusz Machel, Roman Michalski, Bogumiła Murzyńska, Michał Piotrowski, Aleksandra Przybył, Grzegorz Przybył, Marek Rachoń, Agnieszka Radzikowska, Michał Rolnicki, Wiesław Sławik, Violetta Smolińska, Marcin Szaforz, Dawid Ściupidro, Artur Święs, Kateryna Vasiukova, Andrzej Warcaba, Anna Wesołowska, Klara Williams, Krystyna Wiśniewska, Zbigniew Wróbel, Mateusz Znaniecki

Inspicjenci, Suflerzy Dagmara Habryka-Białas, Barbara Dudek, Anna Kandziora, Karolina Wieczorek

Dramaturg Artur Pałyga

Kierownik Literacki Miłosz Markiewicz

Scenograf Marcel Sławiński

Rzeczniczka Prasowa, Koordynatorka ds. Kontaktów ze Środowiskiem Akademickim Aneta Głowacka

Rzeczniczka Dyrektora ds. Kontaktów z Miastami Metropolii, Koordynatorka Edukacji Teatralnej, Menadżerka Biznesu

Renata Goliasz-Janiszewska

Specjalista ds. Kontaktów Zewnętrznych

Edyta Sytniewska

Impresariat i Współpraca Międzynarodowa

Dagmara Gumkowska (kierowniczka, kuratorka programowa

Międzynarodowego Festiwalu OPEN THE DOOR), Katarzyna Karnia

Sekretarz Literacki, Kurator Projektu WyspianKiss Bartosz Cudak

Dział Dostępności Hanna Hochuł (kierownik, koordynator dostępności),

Karolina Rogowska (tłumacz PJM), Valeriia Priadka

Koordynatorka Pracy Artystycznej i Technicznej Katarzyna Malcharek

Asystentka Dyrektora Magdalena Molska-Goik

Asystentka Zastępcy Dyrektora Magdalena Przyłucka

Opiekun Rady Mecenasów Piotr Brząkalik

Fotograf Przemysław Jendroska

Filmowiec Bartłomiej Sowa

Projektant Graficzny Filip Studniarek

Redaktor, Sekretarz Nagrody im. Kazimierza Kutza Julia Korus

Archiwum Artystyczne i Biblioteka Karol Haczewski, Anna Podsiadło

Biuro Obsługi Widzów Maciej Derda (kierownik), Iwona Błażejewska, Barbara

Chodacka, Alina Cichocka, Karolina Czarnecka, Natalia Juranek, Adrianna Pancewicz

Promocja i Marketing Paula Skrzyńska (kierowniczka), Bianka Matejczyk, Marcin Musiał

Obsługa Widowni Marta Woźniczko (koordynatorka)

Obsługa Szatniarsko-Bileterska Mateusz Banek, Natalia Baranowska,

Magdalena Bruch, Barbara Bubalik, Michał Ciszek, Anna Derkowska,

Magdalena Fajkis, Filip Ficner, Natalia Gawlik, Bożena Gotz, Julia Jurczak,

Małgorzata Kowalska, Alicja Kuczyńska, Julia Le Hai, Maja Maciaszczyk,

Jadwiga Merwa, Zofia Mikosz, Agata Nawrat, Maciej Pytel, Anna Smolarz,

Magdalena Wieczorek, Mateusz Worek

Kierownik Działu Spraw Pracowniczych i Kancelarii, Specjalista ds. BHP

Sylwia Szewczyk

Specjalista ds. Pracowniczych i Administracji Agnieszka Zadwoj

Kancelaria Natalia Musiał

Księgowość Justyna Adamska (zastępca Głównego Księgowego),
Joanna Banek, Karolina Ciba, Izabela Koniarek, Martyna Kowalska, Małgorzata Skorupa

Administrator Majątku Magdalena Wróblewska-Żalik

Zamówienia Publiczne Trawipol-AZ Sp. z o.o.

Prawnicy Marcin Prasałek, Ewa Rodzim, Aleksandra Syguda

Dział Produkcji i Obsługi Sceny Maciej Rokita (kierownik),
Dagmara Walkowicz-Goleśny (zastępca kierownika)

Realizator Światła Maria Machowska

Oświetleniowcy Sceny Waldemar Janiszek, Mateusz Maniewski,
Piotr Roszczenko, Bartłomiej Sowa, Szymon Suchoń, Piotr Trzęsowski,
Krzysztof Woźniak

Realizatorzy Dźwięku Maciej Baranowski, Franciszek Borgiel, Oskar Cichoń,
Grzegorz Maj, Mirosław Witek

Montażysty Dekoracji Wojciech Smolarczyk (brygadzysta),
Sebastian Krysiak (zastępca), Mariusz Konieczny, Andrzej Kozak,
Janusz Michnik, Piotr Sobota, Piotr Stanusz, Jerzy Śpiewakowski, Robert Witkowski, Sebastian Zastróżny

Garderobiane Aneta Oskard (brygadzystka), Joanna Kulik,
Jolanta Maciaszczyk, Małgorzata Szpiech

Rekwizytorzy Dariusz Sobieraj, Aneta Oskard

Pracownia Krawiecka Anna Malinowska (kierownik), Adam Machul (zastępca),
Yuliia Ohei

Pracownia Charakteryzacji Wioleta Krysiak (kierownik), Anna Bogdziewicz,
Karina Karpiczak, Teresa Melek

Pracownia Malarsko-Modelatorska Agata Kurzak (kierownik),
Sonia Singsavang, Berta Witowska

Pracownia Stolarska Jerzy Graczyk (kierownik), Robert Sojka

Magazyn Kostiumów Agata Nowak, Sylwia Pędzińska

Asystentka Pełnomocnika Dyrektora ds. Produkcji Dorota Damec

Asystentka Koordynatorki Pracy Artystycznej i Technicznej Weronika Król

Kierownik Działu Techniczno-Gospodarczego, Główny Elektryk

Jacek Stanoszek

Specjalista ds. Administracyjno-Technicznych Danuta Klima

Zaopatrzeniowcy, Kierowcy Artur Ficner, Konrad Parys

Referent ds. Logistyki Materiałów Produkcyjnych Wioletta Powązka

Obsługa Informatyczna MED-IT

Inspektor Ochrony Danych Osobowych Adam Piątek

Archiwum Cyfrowe Krzysztof Lisiak

Elektryk Jerzy Boczkowski

Konserwator Urządzeń Elektronicznych Mikołaj Lichtański

Konserwatorzy Budynku Andrzej Łatacz, Ryszard Stawicki

Inspektor PPOŻ Tomasz Koza

Lekarz Medycyny Pracy Mirosława Huras

Recepcjoniści Damian Chwaliszewski (brygadzysta), Dawid Chwaliszewski, Zbigniew Jaszczak, Marek Kazibudzki, Jacek Misiak, Jacek Nos, Romuald Smolarz, Aldona Wolak

Personel Gospodarczy Joanna Zając (brygadzistka), Angelika Dumana, Katarzyna Jabłeka, Bożena Kaczmarczyk, Beata Kias, Dorota Kopytko, Marlena Neumann, Olena Pitilak, Ilona Polak, Barbara Stoltman



**BMW
Gazda Group**

GAZDA GROUP WSPIERA KULTURĘ.

BMW GAZDA GROUP JEST PARTNEREM
MOTORYZACYJNYM TEATRU ŚLĄSKIEGO.



NOWY, NAJWIĘKSZY
W EUROPIE SALON BMW.

**Dealer BMW
Gazda Group Katowice**
Katowice,
ul. Bocheńskiego 66

**Dealer BMW
Gazda Group Gliwice**
Gliwice,
ul. Pszczyńska 322

**Autoryzowany Serwis BMW
Gazda Group Dąbrowa Górnicza**
Dąbrowa Górnicza,
aleja Piłsudskiego 17



TEATR ŚLĄSKI
im. St. Wyspiańskiego



TEATR ŚLĄSKI
im. St. Wyspiańskiego